

# Wasser pracował MOJ ponad 50 lat



Współtwórcą historii MOJ SA

Józef dwuletnią wnuczkę. Mówi po polsku i po angielsku. – Przy niej uczę się angielskiego. Na emeryturze będę mógł poświęcić jej więcej czasu. Życie jest piękne – mówił kilka dni przed emeryturą Józef Wasser.

Ważne wydarzenia historyczne i te z życia osobistego przeplatają się ze zdarzeniami niezrozumiałymi nawet dla dzieci pana Józefa. Pierwsza pralka Frania. Jakie to było szczęście! Ręczne pranie pieluch przestało być koszmarem. Jeszcze jej nie oddał na złom. Ma ją do dziś. Stoi w garażu. Frania składała

się ze stalowej beczki, w której był silnik elektryczny i wirnik. Miała przymocowaną wyżymaczkę na korbkę. Maszyna nie do zdarcia. Podobno można było w niej wyrabiać ciasto. Na początku lat 70. kupili z żoną pierwszą lodówkę Polar polskiej produkcji. Siedzieli w kuchni i nie mogli oderwać od niej oczu. Później kupili lodówkę Mińsk. Solidna produkcja radziecka. Blacha półpancerna, agregat nie do zdarcia. Ma pewnie ze 30 lat. Teraz stoi gdzieś w MOJ-u. Szkoda było wyrzucić na złom.

WSZYSTKO SIĘ KOŃCZY I WSZYSTKO PRZEMIJĄ.  
I SEN SIĘ KOŃCZY, I CUDNE MARZENIA.  
LECZ JEST COŚ W DUSZY, CO NIGDY NIE MIJĄ.  
SĄ TO WSPOMNIENIA.

## Podziękowania za 50 lat pracy

Zarząd i załoga MOJ SA podziękowały Józefowi Wasserowi za ponad 50 lat pracy. – Dla większości z nas to nieprawdopodobne, że można całą karierę zawodową zawrzeć w historii jednego zakładu. Pan Józef symbolem rozwagi, obowiązkowości, pracowitości i rzetelności – mówi Marian Bąk, prezes zarządu MOJ SA.

– Historia pracy Pana Józefa to połowa historii naszej firmy, która powstała w 1913 roku. Był nie tylko świadkiem, ale także uczestnikiem najważniejszych wydarzeń, jest współtwórcą historii MOJ SA – mówi Henryk Kołodziej, wiceprezes firmy.

**MARIAN BĄK, PREZES MOJ SA:** Z ogromnym wzruszeniem i należnym Panu głębokim szacunkiem mam zaszczyt w imieniu zarządu, rady nadzorczej i pracowników MOJ SA przekazać serdeczne gratulacje, podziękowania i wielkie uznanie za trudy pracowitego życia, za ofiarną, ponad 50-letnią pracę w naszym przedsiębiorstwie, bo przecież do lat pracy należy wliczyć także okres nauk w szkole przyzakładowej. Taki staż pracy, i to w jednym zakładzie, osiągają tylko nieliczni wybrańcy, do których grona Pan się zalicza.

Chwila taka jak ta powoduje zwykle, że staramy się dokonać bilansu przeżytego czasu. Chciałbym, by podsumowując swą karierę, wziął Pan pod uwagę, oprócz ciężkiej pracy, jubileuszy, awansów, chwil radosnych i smutnych, również inne czynniki. Jednym z nich jest wdzięczność wszystkich, którym Pańska wiedza i doświadczenie otworzyły przyszłość w zawodzie.

W ciągu tych 50 lat przewinięło się przez Pana ręce kilkudziesięciu stażystów i praktykantów.

Dziś wielu z nich ukończyło studia, zajmuje często wysokie, eksponowane stanowiska. Ale oprócz wiedzy, którą zdobyli, pozostał w nich zaszczepiony przez Pana szacunek dla ludzkiej pracy. Zawsze był Pan nieocenionym nauczycielem, a Pana rady zawsze bardzo pożyteczne. Dla naszych młodszych

współpracowników pozostanie Pan wzorem najlepszych cech: obowiązkowości, pracowitości i rzetelności.

Panie Józefie, chcę również podziękować za niezłomność w czasie trudnych chwil w historii naszych zakładów. Jest Pan żywym świadkiem tej historii, uczestnikiem wielu wydarzeń. Przeżył Pan w naszym zakładzie wiele zawirowań. Zmieniały się koncepcje, dyrektorzy i cele. Pan jednak zawsze pozostawał wierny postawie, jaką jest uczciwość.

Dzisiaj, po tylu latach pracy, nadszedł czas rozstania. Niełatwo jest nam żegnać się z naszymi najbardziej doświadczonymi pracownikami. Wiemy jednak, że jest to nieuniknione. Każdy z nas prędzej czy później przeżyje podobne chwile. Dziś dziękujemy Panu za wkład w budowę i rozwój naszej firmy. Do obecnej renomy naszego przedsiębiorstwa i jego pozycji przyczynił się na pewno również Pana indywidualny wysiłek.

**HENRYK KOŁODZIEJ, WICEPREZES MOJ SA:** Odchodzi Pan w sytuacji, gdy po raz kolejny stoimy przed wielką niewiadomą, jaką jest ewolucja w polskiej gospodarce, a tym samym w sektorze górnictwa. Gwałtownie zmienia się rynek, stajemy przed problemami, z jakimi nikt z nas wcześniej nie musiał się borykać. Teraz szczególnie ważny jest zdrowy rozsądek i opanowanie, czyli cechy, z których Pan zawsze słynął. Mam jednak nadzieję, że zaszczepił je Pan swoim następcom.

Panie Józefie, jeszcze raz dziękując za wszystko, co Pan dla nas zrobił, chcę zapewnić, że będzie Pan u nas zawsze mile widzianym gościem. Pragniemy, by nasi emerytowani pracownicy dalej czuli więź z firmą. Życzę wielu lat aktywnego życia, które pozwoli cieszyć się owocami dotychczasowej pracy. Żywię nadzieję, że nadchodzące lata upłyną Panu w zdrowiu, przyniosą radość, zadowolenie i satysfakcję, umożliwią korzystanie z uroków życia pozbawionego obowiązków zawodowych, realizację marzeń i rozwijanie prywatnych pasji.

